



Janina podeszła do działu z artykułami papierniczymi, żeby kupić dwa nowe zeszyty. Mama dała jej pieniądze i dziewczynka po raz pierwszy sama poszła do sklepu. Czuła się już całkiem dorosła. Po wybraniu zeszytów dziewczynka zapłaciła za nie, z reszty zostało jej trochę pieniędzy - akurat na jedno lody. Jania zadzwoniła do mamy i za jej zgodą skierowała się do działu, gdzie sprzedawano lody. Podeszła do witryny i wybrała lody czekoladowe – to był jej ulubiony smak. Mniem - mniem! – dziewczynka nawet się oblizwała. Za chwilę kupi sobie dwie gałki lodów. † Nagle ktoś dotknął jej ramienia. To była Kasia, koleżanka ze szkoły.

– Cześć, Janinko! – ucieszyła się Kasia. – Dobrze, że cię spotkałam. Może masz trochę czasu?

Janina z uśmiechem odpowiedziała:

– Tak, kupiłam tu sobie dwa nowe zeszyty, zaraz kupię lody i będziemy mogły pójść na spacer.

– Dobrze – powiedziała przyjaciółka. – Co prawda, nie mam pieniędzy, ale mogę pójść z tobą na przystanek autobusowy, po drodze będziemy mogły trochę porozmawiać.

– Wiesz co? Chcę cię poczęstować lodami – zaproponowała Janina.

– Dziękuję ale, nie trzeba! Masz pieniądze tylko na jedno lody – powiedziała Kasia.

– Gdy każda z nas otrzyma po jednej gałce, wtedy pieniędzy starczy na lody i dla ciebie, i dla mnie – uśmiechnęła się Jania.

Dziewczynki zbliżyły się do witryny i obie wybrały po jednej gałce lodów czekoladowych.

– Dziękuję – powiedziała Kasia ze wzruszeniem, – to takie miłe z twojej strony!

– Kasiu, wydaje mi się, że lody dziś jakoś szczególnie smakują – radośnie zauważyła Jania.